Nr. 173. Kraków, wtorek 22 czerwca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 368. — Konto czekowe Nr 34.096.

Prenumerata miesięczna: z odnoszą 2 K, bez odnoszenia 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (Inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 al. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Nowe podatki.

Na piątkowem posiedzeniu Izby posłów wniósł dr Biliński przedłożenie nowych podatków, które zapowiedział w komisyi budżetowej. Przedłożenie odnosi się do podatku osobisto-dochodowego i do domowo-klasowego. Co do pierwszego proponuje rząd następujące zmiany:

**Podwyższenie podatku osobisto-dochodowego.**

Dochody do 20.000 K rocznie pozostają pod względem opodatkowania bez zmiany. Wyższe dochody opłacać będą podatek wyższy o 2 do 15% od dotychczasowej stopy, zaś dochody powyżej 100.000 K opłacać będą do 6% więcej.

**Podatek kawalerów**

jest to podatek od dochodu tych osób, które mają do utrzymania najwyżej jednę osobę. Będą one opłacać o 15% wyższy podatek od innych osób, o ile nie mają żadnej rodziny, a o 10% wyżej o ile mają jednę osobę do utrzymania.

**Podatek od dochodów z pracy**

zostanie zmniejszony przez to, że dochody członków rodziny nie zostaną doliczone do dochodów głowy domu, o ile razem nie przenoszą 4000 K rocznie. Dotąd bowiem w myśl § 157 starej ustawy podatkowej doliczano dochody pojedynczych członków rodziny do dochodu głowy domu i podatek wymierzano od ogólnej sumy dochodu.

**Podatek od dywidend i tantyem.**

Towarzystwa akcyjne i spółki udziałowe, które wypłacają swym członkom więcej niż 10% dywidendy, będą w przyszłości opłacać 2% od dywidendy ponad 12%, 4% od dywidendy ponad 14%, a 6% od wyższej dywidendy.

Osoby pobierające tantyemy jako członkowie rad zawiadowczych towarzystw akcyjnych, muszą dochody te osobno fasyonować i obok ogólnego podatku osobisto dochodowego opłacać jeszcze 2 do 8% od tantyem wynoszących 2000 do przeszło 60.000 K rocznie.

**Nowy plan finansowy**

na podstawie obliczenia nowych podatków przedstawia się tak:

a) z w i ę k s z o n e  d o c h o d y:

| | |
|---|---|
| od podatku od piwa . . . | 61,140.000 K |
| od podatku od wódki . . . | 34,400.000 „ |
| od podatku spadkowego . . | 10,000.000 „ |
| od podatku dochodowego . | 10,000.000 „ |
| od taryf kolejowych . . . | 47,000.000 „ |
| | 162,540.000 K |
| do czego należy doliczyć jako zwyczajny wzrost dochodów wszystkich innych podatków, tak, że spodziewane nowe dochody dadzą . | 100,000.000 „ |
| razem | 262,540.000 K |

b) z m n i e j s z o n e  d o c h o d y:

| | |
|---|---|
| z przyszłorocznego budżetu wypadnie zysk z bicia monety . . . . . | 29,000.000 K |
| niezapłacona rata kupna kolei południowej . . . . | 4,000.000 K |
| utrata specyalnego dodatku do podatku osobisto-dochodowego . . . . . . . | 2,300.000 K |
| utrata z powodu reformy podatku domowo-klasowego . | 7,000.000 K |
| razem | 42,300.000 K |

c) z w i ę k s z o n e  w y d a t k i:

| | |
|---|---|
| udział krajów w podatku od piwa . . . . . . . . . | 32,000.000 K |
| udział krajów w podatku od wódki . . . . . . . . | 41,000.000 K |
| podwyższenie płac żandarmeryi . . . . . . . . . | 2,500.000 K |
| podwyższenie starych pensyj | 3,000.000 K |
| procenta od pożyczek na wydatki wojskowe . . . . | 12,000.000 K |
| wydatki z powodu zarządzeń weterynaryjnych . . . . | 1,000.000 K |
| wydatki na centralę dla sprzedaży bydła . . . . . | 1,000.000 K |
| | 92,500.000 K |
| do tego przybywa naturalne zwiększenie się coroczne wydatków budżetowych o | 130,000.000 K |
| razem | 222,500.000 K |

**Zestawienie:**

| | |
|---|---|
| zwiększone dochody . . . | 262,540.000 K |
| „ wydatki i zmniejszone dochody (poz. b, c) | 264,800.000 K |
| pozostaje **deficyt** . . . . | 2,260.000 K |

W rezultacie widzimy, że mimo „reformy“ zwiększającej podatki o przeszło 162 milionów, budżet na r. 1910 jeszcze zamyka się deficytem, który będzie o wiele większym, jeżeli się uwzględni żądania wojskowe oraz wydatki na ubezpieczenie społeczne.

**Reforma podatku domowo-klasowego.**

Przedłożenie rządowe zawiera tylko reformę podatku odnoszącego się do domów wiejskich, a nie odnosi się zupełnie do podatku domowo-czynszowego płaconego przez mieszkańców miast. A przecież ten podatek jako najuciążliwszy, szczególnie przy obecnej drożyźnie mieszkaniowej, potrzebuje jeszcze gwałtowniej reformy aniżeli domy wiejskie, gdzie podatek sam przez się jest mniejszy i nie ma wpływu na cenę mieszkań. Ale rząd wie, że mieszkańcy miast płacą 100 milionów a mieszkańcy wsi tylko 10 milionów i dlatego nie chce zrzec się tak wydatnego źródła dochodów!

Plan finansowy rządu ma jednak tę słabą stronę, że bardzo wątpliwem jest, czy parlament go w tej formie przyjmie. Szczególnie podatek od wódki i piwa da p. Bilińskiemu jeszcze dużo do czynienia.

## Księża filantropia.

Omawialiśmy świeżo akcyę ks. Gołby — nawoływanie młodzieży szkolnej do zarobkowej pracy fizycznej podczas wakacyj, wytykając jej niehygieniczność, mianowicie to kumulowanie wysiłków, to zwalanie na częstokroć wątłe barki młodzieży po uciążliwej pracy umysłowej — wyczerpującej pracy cielesnej.

Takie przerzucanie z jednej ostateczności w drugą bynajmniej uchodzić nie może za wakacyjne uzupełnianie potrzeby ruchu, zaniedbywanej przy nauce.

Ale ks. kątecheta Gołba nietylko zorganizował formalne biuro pracy przy ulicy Dominikańskiej i oferuje dworom „młode siły“ do najmu, ale jeszcze wyraża w „Czasie“ życzenie, aby te „siły“ wspierały pieniężnie jego pomysł założenia bursy i zakupienia pola i apeluje do nich, używając w tym celu najpopularniejszego hasła — Grunwaldu.

Całe połaci obszarów dworskich w ziemi krakowskiej dzierży w swych rękach kler świecki i zakonny — posiada on tak wielkie zasoby pieniężne, że do klasztorów krakowskich wciskają się hurmy Niemców, aby z polskich „owieczek“ złote zdzierać runo. Czemuż do tych kolegów swoich nie puka ks. Gołba po pieniądz na projektowaną bursę grunwaldzką? Wszak nadmiar bogactw im samym na szkodę wychodzi: wyrzucają ich z Krakowa cudzoziemscy „generałowie“ klasztorów — a nasyłają na ich miejsce żądnych polskiego łupu hakatystów!

Czy zatem kwestarzom w sutannach nie wypadało rozpocząć od własnych obficie wypchanych trzosów?

## Veto Puzyny,
### a zakordonowa prasa klerykalna.

Wobec oburzenia (a nawet z punktu widzenia wielu pobożnych — zgorszenia) jakie wywołał zakaz kardynalski w sprawie złożenia trumny Słowackiego na Wawelu, wyruszyła kniaziowi Puzynie na pomoc i zakordonowa prasa klerykalna. Drażliwe to było zadanie — pomoc owa — tem drażliwsze, ile że zakaz Puzyny zszedł się tak blisko z całym szeregiem zakazów Skałłona, wzbraniających wszelkich hołdów „niebłagonadiożnemu“ wieszczowi.

Stąd też orkiestra klerykalna z najrozmaitszych tonów obronę rozpoczyna. „Rola“ jęła wyjaśniać, że „potomek potężnego(?) rodu kniaziów Puzynów“ ujął się za prochami królów, którym ubliżałoby (sic) dzielenie miejsca spoczynku z poetą, chociażby nawet tej miary, co Słowacki. „Wiara“ wynalazła „powody zgoła innego rodzaju i donioślejszej powagi“.

Jakież mianowicie? Oto klerykalne pisemko czyni z Puzyny najwyższego sędziego w sprawach artystycznych (!!) i przypuszcza, że zdaniem tegoż — skoro spoczął na Wawelu „nietylko król polskiej pieśni, lecz i zarazem król polskiego ducha wogóle“ — tedy ...„już dla nikogo drugiego nie ma być na Wawelu miejsca, choćby się znalazł kiedyś Adamowi równy“.

Arystokratyczno-klerykalne „Słowo“ ironizuje na temat odkryć swych szaraczkowych kolegów. Po cóż wymyślać takie brednie, skoro rzecz jasna zupełnie:

Kardynał uznał Słowackiego za nieprawomyślnego pod względem religijnym — ma on do tego kompetencyę jako biskup katolicki — i jako władca katedry wawelskiej wydał stosowny zakaz.

Słowem, Puzyna *locutus* — orzekł kardynał — i sprawa skończona — niema nad czem debatować!

Ale właśnie czytelnikowi polskiemu w Królestwie, o ile klerykalizm nie przeżarł w nim polskości, to najprostsze i najkategoryczniejsze wyjaśnienie nasuwa natychmiastową paralelę z postępowaniem Skałłona, który uznał Słowackiego za nieprawomyślnego pod względem państwowym; jako upełnomocniony generał-gubernator posiada po temu kompetencyę, a jako naczelnik kraju mógł w szerszym zakresie jeszcze, niźli Puzyna, zakazywać.

Kto, jak „Słowo“ stoi na stanowisku, iż wolno prochy geniusza narodowego przetrząsać i przeszukiwać, jak kontrabandę przy rogatce akcyzowej — ten nie może nawet w duchu złorzeczyć stupajce Skałłonowi, obcemu przecie i wrogiemu społeczeństwu polskiemu.

## Sprawa Borowskiej.

Janina Borowska znalazła obrońcę; wprawdzie nie prawnego, ale dziennikarskiego. „Nowiny“ stanęły w jej obronie. Piękne dusze odnajdują się wzajem. Nawet dziwićby się należało, gdyby było inaczej.

Chcą tedy „Nowiny“ prowadzić dowód, że Borowska jest — niewinną, ale „na wszelki wypadek“ prowadzą dowód, że jest „niepoczytalną“, i również „na wszelki wypadek“ obmyślają dla niej „okoliczności łagodzące“.

A więc przedewszystkiem mały atak na „Naprzód“. To zawsze dobrze robi — wobec krakowskich przysięgłych. Mianowicie straszną zbrodnię popełnił teraz „Naprzód“ na Borowskiej tem, że przytoczył dosłownie zeznania lekarzy, złożone w jej procesie przeciw tow. Haeckerowi, a stwierdzające jej popoczytalność. Wówczas uznano ją za zupełnie normalną i poczytalną, a jej adwokat dr Lewicki z najwyższem oburzeniem pioruno-

---

OKTAWIUSZ MIRBEAU.

## WOJNA.

7

(Dokończenie).

Po dziesięciu minutach szmer rozległ się donośniej, widocznie zbliżał się do mnie... tra-ta-ta, tra-ta-ta! Tętent kopyt po drodze do Chartres, nic innego. Poprawiłem tornister i spróbowałem strzelby. Ogarnęło mnie gwałtowne wzruszenie, w skroniach zastukało — tra-ta-ta, tra-ta-ta!... Schowałem się w sam czas za drzewo, gdyż o dwadzieścia kroków odemnie, na drodze, zatrzymał się nieruchomy, jak grupa z bronzu, człowiek na koniu. W blasku wschodzącego słońca budził grozę; wyglądał jak człowiek, olbrzymiemi ramionami wpierający się w niebo. Miał na sobie płaski kask pruski, długie, czarne palto. Nie wiedziałem, czy to jest żołnierz, czy oficer, gdyż wszystkie oznaki były zdjęte. Rysy, z początku niewyraźne, zaczęły jaśniej występować. Dojrzałem jasne, pogodne oczy, blond brodę i młodzieńczy, mężny wyraz twarzy, tchnącej siłą i dobrocią, z jakimś niepojętym dla mnie odcieniem szlachetności, odwagi i smutku. Ująwszy się ręką w bok, wpatrywał się uważnie przed siebie; koń uderzał kopytem po piasku, a przy oddechaniu wypuszczał nerwowo kłęby pary.

Widocznie był to pruski wywiadowca, rozglądający się po naszych pozycyach. Stoi za nim niewątpliwie cała armia, oczekująca tylko na sygnał od tego człowieka, by zwalić się na nas. Patrzyłem uporczywie na Prusaka, stojąc nieruchomo za drzewem i mając strzelbę na pogotowiu. Był to w całem znaczeniu piękny mężczyzna, a życie tętniało w jego silnem ciele. Jaka szkoda! Spoglądał wciąż przed siebie i teraz dopiero zauważyłem, że patrzy raczej jak poeta, niż jak żołnierz. W oczach jego dostrzegłem zachwyt. Zapomniał pewnie o warunkach, w jakich się znajduje i rozkoszował się pięknością tego dziewiczego, świeżego, wspaniałego poranka. Niebo rozpaliło się w płomień, niewidzialna ręka zdejmowała z pola różowe i błękitne gazy, a mgła rozpływała się powolnemi, miękkiemi falami. Drzewa i dalekie chaty ustroiły się błękitem i czerwienią.

Tak, oczywiście, ten Prusak, który wyjechał z morderczymi zamiarami w głowie, stanął w zachwyceniu i wzruszeniu wobec tego wschodzącego ranka, a miłość przejęła jego duszę. To musi być poeta i artysta, mówiłem sobie, to musi być dobry człowiek, bo serce jego jest wrażliwe na piękno. Z gry muszkułów na jego twarzy wnioskowałem o jego wrażeniach, subtelnych refleksyach jego zachwyconego serca. Już go się nie bałem, ciągnęło mnie coś do niego i musiałem mocno schwytać się za drzewo, by nie uledz pokusie zbliżenia się doń. Nagle twarz jego zachmurzyła się i smutek jakiś przesunął się po oczach... Nieogarniony widnokrąg, a za nim drugi, a potem trzeci, dalej znowuż widnokrąg! — i wszystko to trzeba zdobyć za cenę krwi. Kiedyż przestaniemy zabijać ludzi, niszczyć przyrodę, kosą śmierci torować sobie drogę wśród przekleństw pokrzywdzonych!

Prusak rozmyślał widocznie o swej ojczyźnie, porzuconym domu, rozbrzmiewającym śmiechem dziecięcym, o żonie, która oczekiwała go, modląc się gorąco... Czy zobaczy ich jeszcze? Po twarzy jego przebiegła jakby chmura słodkich wspomnień... Róża, którą zerwał po obiedzie i wpiął w warkocze żony, suknia, jaką miała na sobie w chwili, gdy odjeżdżał, błękitna kokarda na kapelusiku córeczki, drewniany konik, zaciszna altanka w ogrodzie...

Rozsypały się cudne wspomnienia i... Prusak obrzucił ostatniem smutnem spojrzeniem to wszystko, co było jego szczęściem. Słońce zaś podnosiło się coraz wyżej, a wyżej, równina rozszerzała się, oddalając linię widnokręgu. Żal mi było tego człowieka. Kochałem go, tak, przysięgam, że go kochałem. Jakże się więc to stało? Rozległ się strzał i w tejże chwili, gdy w powietrze wypłynął okrągły obłoczek dymu, przed oczyma przemknął mi trzewik, poła szynelu, rozwiewająca się na drodze grzywa, brzęk szabli, ciężki upadek ciała, wściekły tętent konia... Lufa była gorąca, unosił się z niej dym...

Strzelba wypadła mi z rąk... Co to, halucynacya? Nie!... Wielki, nieruchomy cień i grupa z bronzu zniknęły, a na drodze leży mały trup nawznak, z rozrzuconemi rękami. Przyszło mi na pamięć, jak ojciec zabił kiedyś kota, zachwyconemi oczyma spoglądającego na motyla... Tak ja zabiłem nieświadomie człowieka, którego kochałem, dusza którego była pokrewną mojej. Być może, zabiłem go w tej samej chwili, gdy myślał: „A kiedy powrócę do domu“...

Gdyby żołnierze rzucili się nań z bagnetami, zasłoniłbym go swoją piersią, a teraz zabiłem go własną ręką. Jednym skokiem znalazłem się koło niego i zawołałem nań... Nie poruszył się... Kula przeszła przez szyję za uchem, a krew ciekła z rozszarpanej weny z charakterystycznem bulgotaniem, sącząc się przez gęstą brodę. Drżącemi rękami uniosłem jego głowę, ale opadła w tył bezsilnie i ciężko. Namacałem serce, ale serce nie biło... Wtedy złożyłem jego głowę na swoich kolanach i ujrzałem jasne i smutne oczy. Oczy te spoglądały na mnie bez nienawiści i bez wyrzutu. O mało nie omdlałem, ale zebrałem resztki sił, uniosłem ciało Prusaka i ucałowałem go w okrwawione usta...

wał na socyalistów, że „chcą z niej zrobić“ histeryczkę. Ponieważ Borowska zaskarżyła socyalistę, przeto wówczas prasa wroga socyalistom uznała ją jednomyślnie nietylko za zupełnie normalną, lecz nawet za osobę świętą, za jakąś nową Dziewicę Orleańską, urywającą łeb hydrze socyalizmu; osoba, która zdołała socyalistę na miesiąc przynajmniej na papierze wpakować do kozy, nie mogła naturalnie być histeryczką, musiała być wzorem matki-Polki... Teraz — po zamordowaniu dra Lewickiego — stała się w oczach tych samych ludzi „anormalną“... Więc ich to boli, gdy im się przypomina, że nie chcieli jej uznać za anormalną wówczas, kiedy socyaliści dowodzili, że jest histeryczką.

Teraz p. Szczepański zabiera się do sprawy Borowskiej jako „psycholog“ i jako „wyrozumiały obserwator dusz i serc i nerwów ludzkich“. Tak przedstawia się on sam sweim czytelnikom. I coś prawdy jest w tem rzeczywiście: mianowicie jego „wyrozumiałość“ dla Borowskiej, osobliwa tolerancya dla wszelkich zbrodni, znamienna u gazeciarza, który przeciw socyalistom broni zawzięcie „moralności, religii i ojczyzny“...

„Ostrzegamy opinię, — woła redaktor „Nowin“ — aby nie kamienowała jej bez sądu. Kobiety w rodzaju Borowskiej są zazwyczaj bardzo surowo oceniane. Są dziwne i różnią się od „przeciętnego“ typu, więc są mało rozumiane i nie doznają pobłażania...“

„Mało rozumiane“ — ale na szczęście pan Szczepański dobrze ją rozumie, — piękne dusze rozumieją się wzajem. Otóż „pobłażliwy“ redaktor dobrał różowej barwy na paletę i maluje swój ulubiony „typ nieprzeciętny“, „nieszablonowy“.

Czego on u Borowskiej nie znalazł! A więc przedewszystkiem „umysłowość ścisłą o pokroju przyrodniczym“, z którą „w parze szła egzaltacya na polu poezyi“; przypisuje jej jakieś badania nad mesyanizmem polskim i nad Towiańskim, podobne do badań jakiegoś Blumenfelda(?) i tym podobne niestworzone historye. Opowiada o niej, że w dyskusyi była „namiętną i nietolerancką“, i że „lekarz z niej byłby znakomity“. Słowacki i Krasiński, Konopnicka i Towiański służą „Nowinom“ do dodania glory bohaterce kryminalnego romansu, nie brak i kabalarki, która jej przyszłość wróżyła (bo gdzieżby romans kryminalny w brukowej gazetce mógł się obejść bez kabalarki!), — ale kto znał Borowską, ten te wszystko między bajki włoży.

Borowska nie była ani „poetyczną“, ani „mesyaniczną“, ani „namiętną w dyskusyi“, nie dyskutowała wcale nigdy, a jej „egzaltacya“ szła wyłącznie w kierunku erotycznym i... pieniężnym. Jaki byłby z niej lekarz, niewiadomo, ale to wiadomo, że na wykłady uczęszczała rzadko, że egzaminy zdawała zapomocą łez, a nawet raz próbowała, bezskutecznie, zdać egzamin zapomocą kokieteryi. Wprost śmieszne jest twierdzenie „Nowin“, że „praktyczności, sprytu życiowego, jakiegokolwiek wyrachowania nie posiadała nigdy i nie posiada“. To szczególne, że tak bez praktyczności, bez sprytu, bez wyrachowania potrafiła wydobywać setki i setki koron od profesorów i od znajomych.

Z kimkolwiek kiedykolwiek rozmawiała — nigdy o niczem innem nie mówiła, jak tylko o swoich nieszczęściach, aby się zrobić interesującą, wzbudzić litość i coś dostać. To jest krótko i węzłowato cała „psychologia“ tej natury „problematycznej“, jak ją nazywają „Nowiny“, a której moralność byłaby więcej niż problematyczną.

Oczywiście rysy, składające się na wizerunek Borowskiej, wyszły w komplecie na jaw i dały się skombinować w całość dopiero po zdemaskowaniu jej, jako szpiega ochrany, kiedy się ludziom usta rozwiązały. Szczególna rzecz, że właśnie wtedy dopiero stała się ulubienicą mniej lub więcej pobożnej prasy „katolickiej“ i „patryotycznej“, która ją na złość socyalistom zaczęła apoteozować i zwykłą zbrodniarkę malować jako bohaterkę. Teraz — po zamordowaniu dra Lewickiego — nastąpiła rejterada, i tylko jedne „Nowiny“ robią z niej heroinę. Każdy jednak widzi, że to heroina z cyklu „Sherlock Holmes“.

## Przeciw Puzynie.

W Karlsruhe Towarzystwo polskiej młodzieży postępowej na zebraniu z dnia 13 b. m. zaprotestowało przeciw zakazowi złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu uchwaleniem następującej rezolucyi:

„Oburzeni faktem odmowy ks. kardynała Puzyny na złożenie zwłok wieszcza naszego Słowackiego w grobach królewskich na Wawelu, wyrażamy nasz protest przeciw tak niesłychanemu pogwałceniu woli narodu; jednocześnie przyłączamy się do rzuconej przez młodzież lwowską myśli sekularyzacyi podziemi katedry na Wawelu“.

* * *

W Wiedniu staraniem postępowej młodzieży polskiej odbył się dnia 18 bm. publiczny wiec polski w sprawie złożenia zwłok Juliusza Słowackiego na Wawelu. Referat wstępny wygłosił tow. Einfeld, poczem przemawiali: tow. Terakowski imieniem wiedeńskiego komitetu P. P. S. D., tow. Strzelecki, p. Kraskowski (postęp.), p. Leśniewski i inni. Zabrał także głos p. Duda (narod.), prezes stow. akad. „Ognisko“, w sprawie formalnej i odczytał oświadczenie, że przedstawiciel „Ogniska“ ustąpił z komitetu, urządzającego wiec, ponieważ protest zwrócony jest nie przeciwko ks. Puzynie, lecz kuryi rzymskiej.

Po zamknięciu dyskusyi przyjęto wszystkimi głosami przeciw 2 następującą rezolucyę:

„Sprawa złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu, jako wyraz rozkwitu niezależnej myśli polskiej i postępu kultury narodowej, napotkała na opór pełnomocnika Rzymu, księcia kardynała Puzyny; zgodnej woli narodu przeciwstawiła się rzymska samowola. Protestując uroczyście przeciw temu zamachowi, przeciw tej nowej cenzurze uczuć, wyrażamy przekonanie, że nie powstrzymają one duchowego odrodzenia narodu i jego wyzwolenia z więzów ciemnoty“.

Prócz tego uchwalono jednogłośnie zsolidaryzować się z wnioskiem, przyjętym na wiecu postępowej młodzieży polskiej we Lwowie w sprawie sekularyzacyi Wawelu.

* * *

W warszawskim postępowym tygodniku „Prawda“ znajdujemy artykuł znanego exmnicha Antoniego Szecha p. t. „O prochy Słowackiego“.

Stwierdziwszy, iż „kardynał Puzyna na swój sposób cześć oddał pamięci Słowackiego“, Szech pisze:

„Lepiej, że postąpił szczerze, niż gdyby obłudnie składać miał mu hołdy —

„I kłamać narodowi, z nim razem gnąc czoło przed wieszczem —

„Lub podstępnie, nikczemnie fałszować pamięć jego przed narodem, jak uczyniono z Mickiewiczem, którego z wroga oficyalnego kościoła zrobiono jakimś nieledwie patronem ultramontanizmu. Niech wie naród, że Słowackiego nie uznaje kościół, —

„Że ten, co ducha budził, musi być wyklinany przez tych, co ducha trują, —

„Że natchnienie, wielkość, życie jest wstrętną rzeczą dla dzisiejszego kościoła“.

W dalszym ciągu Szech sądzi, że w „katedrze wawelskiej, dopóki ona katolicką katedrą pozostanie, nie miejsce dla Słowackiego. Prochy tego wieszcza wolności nie powinny być pod kluczem katedralnych zakrystyanów, — ani pod opieką, z łaski uzyskaną, katolickich biskupów“.

Poczem tak się wypowiada o projekcie sekularyzacyi:

„We Lwowie, w pewnych sferach podniesiono myśl sekularyzacyi grobów wawelskich.

Uniemożliwiłoby to oczywiście raz na zawsze wszelkie podobne w przyszłości zatargi. Ale sekularyzacya katedry wawelskiej (podziemnej choćby jej części) byłaby słuszną wtedy tylko, gdyby katolicyzm przestał istnieć w Polsce.

Dopóki będą w Polsce katolicy, dopóki będą chcieli i będą w stanie utrzymywać swe świątynie, niesprawiedliwością byłoby im je odbierać.

Przemocą, krzywdą zdobywać sobie miejsce w królewskich grobach — nie przystoi Słowackiemu.

A czekać trzebaby jeszcze długo bardzo. Rezolucya o sekularyzacyi Wawelu jest mniej lub więcej „pium desiderium“, ale nie praktycznem rozstrzygnięciem kwestyi.

## Przegląd społeczny.

Do grup miejscowych i stacyj płatniczych w Galicyi!

**V. Zjazd zawodowy,**

zapowiedziany na 27 i 28 czerwca b. r., z przyczyn od komisyi niezawisłych zostaje odłożony na czas późniejszy. O terminie odbycia się zjazdu zostaną wszystkie grupy w odpowiedni sposób zawiadomione.

Za komisyę Związków zawodowych:
*A. Teller.* *Z. Żuławski.*

**Baczność murarze!** Ostrzega się przed udawaniem się do Komotowa (Czechy) towarzyszów murarzy z powodu wybuchu strejku.

# KRONIKA.

Kraków, 21 czerwca.

## Nowiny krakowskie.

**Sprawy miejskie.** W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prof. Pareńskiego posiedzenie sekcyi dobroczynności, na którem uchwalono zwrócić się do prezydyum miasta z prośbą o przelanie kompetencyi co do rozdawnictwa węgla na cele dobroczynne na sekcyę, jako właściwy w tej sprawie organ Rady miejskiej. Sekcya zatwierdziła wnioski magistratu o zamianowaniu radcami dobroczynności: Macieja Wenzla dla śródmieścia i Franciszka Sasorskiego z Dębnik dla okręgu podmiejskiego, oraz przyznała kilkanaście wsparć stałych i 10-ciu ubogim wsparcia ponadtaryfowe od 20 do 50 K w łącznej kwocie 310 K.

**Przeciw zakazowi Puzyny** złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu odbędzie się staraniem postępowych stowarzyrzeń akademickich wiec ogólno-akademicki dziś o godz. 6 wieczór w sali Kopernika na uniwersytecie.

**Pobór soli.** Z kół handlarzy solą otrzymujemy cały szereg zażaleń na postępowanie z nimi, praktykowane odkąd wydział krajowy objął sprzedaż soli wielickiej. Handlarze żalą się przedewszystkiem, że soli kruchowej nigdy w Wieliczce dostać nie mogą, dalej że główny sprzedawca soli, Safrin, którego skład mieści się przy ul. Stolarskiej, źle obchodzi się z handlarzami, którym wprost odmawia sprzedaży, żądając od nich podpisania kontraktów, że będą zawsze sól u niego a nie w Wieliczce kupowali, a jeżeli da się już uprosić do przyjęcie zamówienia, to uskutecznia je za 2 tygodnie. Handlarze, nie mogąc dojść końca z krajową sprzedażą soli, musieli udać się do Bielska. I tu zaszedł niezwykły wypadek: gdy na stacyę Płaszów nadszedł z Bielska wagon soli dla jednego handlarza, został on skonfiskowany i dopiero na interwencyę Izby handlowej wydany.

Nie wiemy, jaką polityką Wydział krajowy wobec handlarzy się kieruje, ale w każdym razie większa otwartość byłaby na miejscu. Albo odsprzedaje im się sól, a więc należy ich traktować po kupiecku, albo chce się ich pośrednictwo wyrugować, w takim razie trzeba to robić na prostej drodze. Szczególnie postępowanie Safrina, który wyobraża sobie, że ma monopol na równi z rządem, powinno być troskliwiej kontrolowane.

**Tanie złoto.** Policya otrzymała doniesienie o planowanem przez oszustów rosyjskich oszustwie przez sprzedaż „taniego złota“. Zamieszkały na Kazimierzu złotnik Ginger otrzymał przed kilku dniami list podpisany przez Schera z Wilna, w którym proponuje mu kupno sztab złota, pochodzących rzekomo z kopalni na Syberyi. Miejscem schadzki miała być stacya Rzeżyca na linii Wilno-Petersburg. Policya jest zdania, że jest to nowe wydanie słynnych „listów hiszpańskich“ i zarządziła śledztwo.

**Kościotrupa** znaleziono dziś rano na podwórzu domu przy ulicy Sebastyana l. 16, gdzie kopano przewody dla gromochronu. Na miejscu zjawiła się komisya urzędowa dla stwierdzenia, skąd w tem miejscu znalazł się kościotrup.

**Aresztowano** 26-letniego Piotra Jagodzińskiego, szewca z Radomia i Karola Porębskiego, stolarza z Krakowa, podejrzanych o dokonanie znaczniejszej kradzieży na szkodę Dawida Einhorna. Znaleziono u nich część skradzionych rzeczy oraz dalsze pochodzące z kradzieży u tapicera Szczepana Łojka.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
W poniedziałek po raz pierwszy nowość: „Waleczny żołnierz“, operetka w 3 aktach Osk. Strausa.
We wtorek: „Madame Butterfly“.
We środę: „Waleczny żołnierz“.
We czwartek: „Madame Butterfly“.
W piątek: „Waleczny żołnierz“.
W sobotę: „Cyganerya“.
W niedzielę o godz. $3^{1}/_{2}$ po południu: „Posłaniec Nr. 6666“. — Przedstawienie wieczorne: „Opowiści Hoffmana“.
W poniedziałek: „Eugeniusz Onegin“.
We wtorek o godz. $3^{1}/_{2}$ po południu: „Wesoła wdówka“. — Przedstawienie wieczorne: „Madame Butterfly“.
We środę: „Waleczny żołnierz“.
We czwartek: „Traviata“.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W sobetę 26 czerwca pierwszy gościnny występ jednej z najlepszych dziś polskich śpiewaczek pani Ireny Bohuss; w dniu tym daną będzie piękna opera w 4 aktach Puccini'ego „Cyganerya“, a partya Mimi jest najlepszą kreacyą znakomitej tej artystki, następnie usłyszymy panią Bohuss w operze Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“ i w operze Verdi'ego „Traviata“. Pani Irena Bohuss w ostatnich sezonach śpiewała z nadzwyczajnem powodzeniem we Lwowie, w Krakowie zaś od lat siedmiu nie występowała, to też jej występy budzą wielkie zaciekawienie całej naszej publiczności, zwłaszcza, że będą to ostatnie jej występy na naszych scenach, gdyż po występach w Krakowie udaje się na dłuższy czas na występy za granicę.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Poniedziałek: „Raz się tylko żyje“.
We wtorek: „Zbójcy“.
We środę: „Figle wiosenne“.
Czwartek: „Ottello“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 6—7.

— **Wiec poufny ogólno-abituryencki,** zwołany przez komitet abituryentów krakowskich na dzień 20 b. m., nie dobiegł do końca skutkiem awanturniczej opozycyi zorganizowanej młodzieży narodowo-demokratycznej i klerykalnej. Wobec tego dalszy ciąg wiecu odłożono jako wiec abituryentów postępowych na wtorek 22 b. m. godz. 3 po południu w lokalu „Spójni“, Karmelicka 7. O liczne przybycie prosi komitet. Zaproszenia wydaje się przy wejściu.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się we środę 23 b. m. o godz. wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4, Na porządku dziennym: VI wykład z seryi wykładów o gruźlicy: Doc. Męsowicz: Klinika gruźlicy.

## Nowiny lwowskie.

**Dwa wypadki kolejowe** miały miejsce w sobotę. Jeden zdarzył się w Żółkwi, gdzie konduktor Kalawski dostał się między zderzaki i doznał pogruchotania ręki i żeber; drugi na dworcu głównym, gdzie konduktor Lis, idąc torem, dostał się między dwa wagony i doznał złamania ręki.

**Studenci rosyjscy we Lwowie.** Do Lwowa przyjechała wycieczka studentów rosyjskich pod przywództwem prof. Pogodina. Zwiedzili oni uniwersytet i politechnikę i wzięli udział w poświęceniu bursy ruskiej. Na umizgi moskalofilów, witających „swoich“, odpowiedział Pogodin, że przyjechał dla zaznajomienia się z pracą kulturalną Polaków i Rusinów. Moskalofile nie są z wycieczki zadowoleni, co wynika z krótkich, suchych notatek „Hałyczanina“.

## Z kraju.

**Gmina Tustanowice,** na której gruntach znajdują się najbogatsze kopalnie nafty i koncentruje się cała niemal produkcya ropy w Galicyi, pobrała w ostatnich czasach przeszło milion koron z dochodów z udziałów naftowych. Z dochodu tego gmina wykonała szereg budowli (szkołę, cerkiew), urządziła doskonałe oświetlenie i t. d. Wydała na to około pół miliona koron, resztę zaś postanowiła ulokować tak, aby gmina po wieczne czasy miała dochody. W myśl tego postanowienia zapadła przed tygodniem uchwała w sprawie zakupna dóbr Zawadów i Hołobutów pod Stryjem za kwotę 1,320.000 koron. Dobra te obejmują 2400 morgów roli, lasów i łąk. Część gruntów użyta będzie na pastwisko gminne, resztę zaś wydzierżawiono.

**Prześladowanie robotników.** Przed kilku dniami donieśliśmy o wydaleniu z pracy w kopalni węgla w Brzeszczach tow. Marcina Poręby za to, że należał do komitetu P. P. S. D. Górnicy zamierzali na tę prowokacyę odpowiedzieć strejkiem, zostali jednak przez tow. Porębę od tej myśli odwiedzeni, gdyż miał on pewność otrzymania pracy gdzieindziej. Rzeczywiście 9 b. m. przyjęty został do kopalni „Janina“ w Libiążu, zostawił tam swą książkę robotniczą i miał 14 b. m. do pracy się zgłosić. Gdy P. przybył do Libiąża, dowiedział się od kolegów, że zarząd kopalni postanowił nie dopuścić go do pracy, ponieważ z Brzeszcz przyszły na niego „jakieś papiery“.

Licząc na ważność zawartej umowy, udał się tow. Poręba do kancelaryi kopalni, gdzie mu inżynier oświadczył, że dla niego pracy niema, mimo że równocześnie przyjął trzech innych górników, i wyrzucił mu książkę robotniczą, na której wybitą już pieczątkę przyjęcia przekreślono. Gdy Poręba upomniał się o zapłatę za 14 dni, zagrożono mu wyrzuceniem za drzwi, wobec czego Poręba, nie przyjąwszy swej książki, oddalił się.

Sprawa oddaną została na drogę sądową i pokaże się, czy kopalni wolno łamać obowiązujące ustawy.

**Sensacyjny i niezwykły proces** odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 9 rano przed sądem karnym w Nowym Sączu. Członkowie wydziału powiatowego pp. dr Barbacki, ks. dr Góralik, radca sądowy Pisztek i Kopaczyński zaskarżyli marszałka powiatu i posła Stanisława Potoczka, oraz wicemarszałka i rejenta Obmińskiego o obrazę czci przez to, że odważyli się przeprowadzić szkontrum kasy i funduszów powiatowych, przy której to czynności okazały się różne „świństewka“, następnie opublikowane na pełnem posiedzeniu Rady. Najbardziej zabolały tkliwych na honorze delegatów wydziału powiatowego liczne niedopowiedzenia, oraz ruchy kieszeniowe!! Kto ma czas i zajmuje się sprawami publicznemi, winien pójść na tę niezwy-

HYGIENICZNE KOŁNIERZE, MANKIETY i POŁKOSZULKI w najświeższych fasonach znanej firmy MAY I EDLICH. Są tanie i praktyczne, kosztują tylko tyle co pranie i zaoszczędza się trudu prania. Są hygieniczne, nosi się bowiem zawsze nowe. Do nabycia w Krakowie u pp.: Porębski i Zimler, Rynek 8. E. Brandeis, Grodzka 61. Wilhelm Rickel, Krakowska 14. M. Wachtel, Szpitalna 2. Zast. na Galicyę: Szymon Loria, Sebastyana 20

klą w dziejach autonomii galicyjskiej rozprawę.

**Krzywda wołająca o pomstę.** Z Nowego Sącza piszą nam: W ubiegłym roku biedna wdowa niejaka Helena Chruślicka, chcąc sobie zabezpieczyć bodaj dach nad głową, kupiła kawałek gruntu za śródmieściem od p. Stanisława Gutowskiego, urzędnika tutejszej kasy chorych, który złożył deklaracyę pisemną w magistracie, że z gruntu swego odstąpi pas 12-to metrowy na utworzenie ulicy. Na kupionym gruncie zbudowała Chruślicka domek, do którego obecnie nie ma dostępu, ponieważ p. Gutowski część gruntu przeznaczoną pod ulicę zaorał i zagrodził.

Pokrzywdzona prosi tą drogą magistrat w Nowym Sączu o wezwanie nierzetelnego sprzedawcy, ażeby deklarowany pas ziemi bezzwłocznie oddał na ulicę, gdyż w razie wybuchu ognia, do położonych tutaj domków drewnianych dojazd jest niemożliwy. Jeżeli tak słownym jest p. Stanisław Gutowski w interesach prywatnych — to łatwo wyrobić sobie można pojęcie — jakim urzędnikiem jest ów pan w Kasie chorych. Krążą też pogłoski, że skoro obecnie zarząd Kasy chorych przeszedł w ręce socyalistów, p. Gutowski porzuci swoje długoletnie w niej urzędowanie i ubiegać się będzie o zajęcie przy wodociągach miejskich. Dla zjednania sobie tutejszego burmistrza nietylko sam p. Gutowski głosował na listę magistracką, ale nawet energicznie za nią agitował.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Dwa wyroki śmierci** wydał znów warszawski sąd wojenny. Skazani zostali: Śliwiński i Łączyński za zamachy na policyantów.

**Aresztowanie pracowników Tow. „Singer“.** Współpracownicy warszawskiej filii komp. akc. „Singer“, strejkujący od paru dni, przybyli wczoraj około godziny 6 popołudniu do biura zarządu Towarzystwa przy ulicy Marszałkowskiej, ażeby zawiadomić szefów Towarzystwa o swych żądaniach. Niebawem jednak do biur przybyła policya i wszystkich przybyłych, w liczbie około 70, aresztowała. Osadzono ich tymczasem w areszcie przy kancelaryi cyrkułu VIII.

Dotychczasowy przebieg strejku w firmie „Singer“ jest następujący:

Po pamiętnem w tej firmie bezrobociu w r. 1906, pracownicy uzyskali pewne ulgi, obecnie jednak zarząd kompanii „Singer“ cofa je i wprowadza gorsze normy. Tymczasem w nocy z poniedziałku na wtorek aresztowano 5 osób, następnej zaś nocy dokonano rewizyi 18 mieszkań, gdzie jednak nie aresztowano nikogo. Z tego powodu wyłoniona z pośród pracowników delegacya doręczyła zarządowi żądania, sprowadzające się głównie do żądania utrzymania warunków, wprowadzonych w r. 1906. Zarząd warszawski odpowiedział delegacyi, iż rozstrzygać sam sprawy tej nie może, a porozumieć się musi z zarządem na cesarstwo w Petersburgu, dokąd też wysłał jednego z dyrektorów. W wyniku rokowań delegaci oświadczyli, że pracownicy zaniechają bezrobocia i powrócą do pracy tylko wówczas, gdy zarząd uwzględni ich żądania, przyrzeczone w r. 1906 i poczyni starania o wypuszczenie owych 5 aresztowanych. W związku z bezrobociem wczoraj rano dokonywano licznych aresztowań w ogrodzie Saskim; aresztowano około 50 osób.

## Ze świata.

**Położenie robotników galicyjskich w Niemczech.** Wiadomo, że pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych poddało robotników galicyjskich, przybywających za robotą do Prus, przymusowi legitymacyjnemu, który ma na celu uniemożliwienie robotnikowi porzucenia nieodpowiadającej mu pracy i wydanie go na samowolę pracodawców, szczególnie rolnych. Postanowienie to, które samo przez się wprowadziło formalną niewolę rolników, obostrzone zostało obecnie następującymi przepisami wykonawczymi, udzielonymi władzom granicznym w formie „instrukcyi“. Brzmią one tak:

„Jest rzeczą nader ważną, żeby wszystkie papiery robotników zostały przesłane władzy wydającej legitymacye, celem zaopatrzenia ich pieczęcią kontrolną dla uniemożliwienia złamania umowy; pieczęć ta odbierze robotnikowi możność otrzymania legitymacyi od innej władzy pogranicznej. Ponieważ wielu robotników ma dokumenta sfałszowane albo skradzione, należy obok skontrolowania dokumentów dokonać także opisu osoby, co umożliwi rozpoznanie robotnika i porównanie go z opisem w dokumentach zawartym. Pożądanem jest też kazać robotnikom podpisać się, o ile pisać umieją“.

Przymus paszportowy w Rosyi praktykowany nie zawiera tak wyrafinowanych przepisów, jak w „konstytucyjnych“ Prusiech. A rząd austryacki milczy, mimo że to traktowanie jego obywateli sprzeciwia się postanowieniom traktatu handlowego z Niemcami.

**Strejk tramwajowy w Petersburgu** zakończył się przegraną. Na taki wynik w pierwszym rzędzie wpłynęło zachowanie się władz carskich. Tylu z pośród strejkujących aresztowano lub wysłano administracyjnie z Petersburga, że reszcie nic nie pozostawało prócz powrotu do pracy; zresztą piątego dnia przedsiębiorstwo rozporządzało już taką masą łamistrejków, że na niektórych liniach ruch był niemal normalny.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w referacie o przebiegu strejku prezes komisyi tramwajowej oznajmił, że teraz niema żadnych powodów do ustępstw wobec uroszczeń pracowników; chociaż skutkiem strejku miasto straciło kilkadziesiąt tysięcy rubli, ale „za to“ „pozbyliśmy się niepożądanego żywiołu wśród służby tramwajowej“.

To „pozbyliśmy się“, oznacza, że „ochrana“ pospieszyła wyzyskiwaczom na pomoc i wszystek „niepożądany żywioł“ przeniosła do carskich turem.

**Nowe statki rosyjskie.** Sprawa budowy nowych okrętów w Rosyi została wkońcu rozwiązana po długich utarczkach w Dumie i prasie. W tych dniach w Petersburgu odbyła się uroczystość rozpoczęcia robót około budowy czterech nowych pancerników. Nadano im nazwy „Petropawłewsk“, „Sewastopol“, „Gangut“ i „Połtawa“. Pierwsze dwa pancerniki pod temi nazwami, jak wiadomo, zatonęły podczas wojny pod Portem Artura; „Gangut zatonął kilkanaście lat temu na Bałtyku z „niewiadomej przyczyny“ (?), wreszcie „Połtawa“ dostała się w ręce Japończyków po upadku Portu Artura. Nowe cztery pancerniki pod temiż nazwami mają być zbudowane podług angielskiego typu „Dreadnought“. Będą to kolosalne okręty po 23 tys. ton pojemności, poruszane przez turbiny parowe i zaopatrzone w ogromne działa 12-calowe. Korpusy okrętów liczyć mają długości 180 metrów, szerokości 27 metrów. Koszta budowy każdego okrętu wraz z uzbrojeniem pochłoną około 30 milionów rubli. Całe to ogromne przedsiębiorstwo zostało oddane dwom fabrykom. Oferty zagranicznych firm okrętowych odrzucono. Budowa tych nowych statków potrwa kilka lat. Japonia własnemi siłami zbudowała już cztery „Dreadnoughty“. Niemcy posiadają ich około dziesięciu. Anglicy kilkanaście. Rozpoczęcie budowy tak wielkich statków w Petersburgu uważać można za próbę odnowienia floty w Rosyi po katastrofie cuszimskiej.

Czy jednak z tej próby nie wyniknie tylko nowy skandal? Czy miejscowe warsztaty, przyzwyczajone do roboty jak najlichszej (zato omaszczonej łapówkami dla dygnitarzy) nie popiszą się znów jakąś zdumiewającą fuszerką?

Zresztą, jak można rozprawiać o marynarce kraju, w którym nawet takie kolosy, w stal okute, jak pancerniki — giną z „niewiadomej przyczyny“?

**Demonstracye na wyścigach.** Podczas wyścigów w Auteuil koło Paryża przyszło do demonstracyi publiczności, która podpaliła kilka kiosków totalizatorowych i pobiła też oficerów. Szereg osób aresztowano.

**Wynalazczyni kołnierzyka.** Zasługa wynalezienia jednej z najważniejszych części składowych ubrania męskiego, a mianowicie przypinanego do koszuli kołnierzyka, przypada w udziale Amerykance, Annie Montague. Była to żona pewnego szewca, który wielką wagę przykładał do swego ubrania, gdyż miał do czynienia z elegancką klientelą. Martwiło go bardzo, iż drugiego lub trzeciego dnia musiał brać świeżą koszulę, gdyż przez ten czas kołnierzyk, przyszyty do koszuli, brudził się zupełnie. Ponieważ pranie w owym czasie — był to rok 1827 — było dla gospodyni wielkim ciężarem, pani Montague znalazła wyjście: odjęła kołnierzyk od koszuli i uszyła nowe kołnierzyki, które początkowo przy pomocy tasiemki przywiązywano do koszuli. Jedna z siostrzenic wynalazczyni, żyjąca do dnia dzisiejszego, opowiada z zadowoleniem, z jaką troskliwością jej ciotka szyła pierwszy kołnierzyk. Wkrótce praktyczna ta nowość stała się głośną między znajomymi, a pani Montague otrzymała więcej zamówień na kołnierzyki, niż im podołać mogła. Ze swego wynalazku mogła była zebrać sobie przyzwoity majątek, gdyby jej nie był uprzedził kto inny. Był to pastor Ebenezer Brown, który zrozumiał doniosłość wynalazku i otworzył małą fabrykę, w której pewna ilość kobiet szyła kołnierzyki. Pan Brown zatem był pierwszym fabrykantem kołnierzyków.

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

## Przegląd polityczny.

**Na co państwo ma pieniądze.** Minister skarbu dr Biliński ciągle lamentuje, kasy państwowe są puste, a dla ich napełnienia zabiera się do wyduszenia z ludu 100 milionów nowych podatków. — Równocześnie rząd robi podarunki bogatym kapitalistom, co wykaże następująca historya z koleją południową:

Akcyonaryusze tej kolei, a więc z pewnością nie biedacy, nie otrzymują od kilku lat żadnej dywidendy, ponieważ Rotszyld pożyczył tej kolei pieniądze i pobiera od otrzymanych akcyi pierwszeństwa (pryorytetów) tak wysokie procenta, że zabiera cały dochód, tak, że dla akcyonaryuszy nic nie zostaje.

Ci udali się do rządu o akcyę ratunkową t. j. o umożliwienie im otrzymania dywidendy; dnia 6 kwietnia wystosował prezydent Rady nadzorczej bar. Chlumecky list do prezydenta ministrów, a już w 14 dni później otrzymał odpowiedź, którą Chlumecky zakomunikował akcyonaryuszom w tym sensie, że rząd zgodził się na podwyższenie od 1 października taryf towarowych i przyrzekł nie nalegać na coroczną zapłatę raty za kupno tej kolei.

To ostatnie ustępstwo oznacza, że akcyonaryusze kolei południowej, którzy przed 50 laty nabyli za bezcen tę kolej od państwa na raty roczne, zwolnieni zostają od płacenia tych rat, aby oni mogli otrzymywać dywidendy. Ponieważ raty te wynoszą około 4 miliony koron rocznie, musi rząd brak ich w budżecie pokryć w inny sposób, jak widzimy — najchętniej podatkiem od wódki i piwa.

Najlepsze mydła, udelikatniające skórę, są **hygieniczne MYDŁA przetłuszczone** wyrobu **M. Malinowskiego.** Ponieważ już są nieudolne naśladownictwa, **wyraźnie żądać wyrobów M. Malinowskiego.**

**Baczność Towarzysze!**

**Czy kupiliście już najnowsze wydawnictwa P.P.S.D.?**

**W. Bracke:** Precz z socyalistami! Wydanie nowe . . . . . . . . 10 h
**Ignacy Daszyński:** Pogadanka o socyalizmie . . . . . . . . . . . 6 „
**Ignacy Daszyński:** O formach rządu . 15 „
**Al. Dębski i B. A. J.:** Bohaterowie proletaryatu 1) Ludwik Waryński, 2) Stanisław Kunicki . . . . . . 20 „
**Kazimierz Krauz:** Jak się narody rządzą? . . . . . . . . . . . 20 „
**Feliks P.:** Płaca robocza a strejki . 10 „
**Feliks P.:** Wilhelm Liebknecht . . . 10 „
**Res:** Adam Mickiewicz . . . . . 15 „
**B. S.:** Związki zawodowe robotnicze 10 „
**F. S.:** Ferdynand Lassalle . . . . 10 „

Wszystkie powyższe wydawnictwa są do nabycia u kolporterów wydawnictw partyjnych, oraz za pośrednictwem tow. **Z. Klemensiewicza, Kraków, ul. Wiślna l. 5.**

**Przypominamy, że zamówienia do wysokości 4 K wysyłamy wyłącznie tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką.**

## TELEGRAMY

z dnia 21 czerwca.

### Rozprawa kasacyjna Siczyńskiego.

**Wiedeń.** Pod przewodnictwem radcy dworu Buczackiego rozpoczął dziś trybunał kasacyjny rozprawę w sprawie zażalenia nieważności w procesie Siczyńskiego.

Obrońca dr Okuniewski motywował zażalenie tem, że przy ostatniej rozprawie jeden sędzia przysięgły naruszył zaprzysiężoną bezstronność; jego więc udział w werdykcie uzasadnia unieważnienie wyroku na podstawie § 334 ust. karnej.

### Głos niemiecki o stosunkach austryacko-włoskich.

**Berlin.** Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg“ pisze: Pewnem jest, że w Austro-Węgrzech żaden rozumny polityk nie ma wobec Włoch agresywnych zamiarów. To zdanie, sądzimy, we Włoszech weźmie górę i w ten sposób położy się koniec szkodliwej grze z fantazyami o urojonem niebezpieczeństwie.

### Strzały rosyjskiego torpedowca do okrętu handlowego.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. ogłasza w sprawie angielskiego parowca „Woodburn“ sprawozdanie sztabu generalnego marynarki, według którego wobec licznych wypadków zbliżania się okrętów handlowych do floty wojennej uznano w r. z. za „konieczne“ ustalenie uzupełniających norm w tej sprawie. Gdy 16 bm. „Woodburn“ zbliżył się do okrętów wojennych, towarzyszących cesarskiemu jachtowi, wyjechał naprzeciw torpedowiec i rozkazał mu kurs zmienić i opuścić wody ochronne eskadry. Gdy „Woodburn“ mimo to płynął dalej w kierunku jachtu cesarskiego, dał torpedowiec 3 ślepe strzały a następnie, gdy okręt dalej w tym kierunku płynął, jeden ostry strzał do górnej części parowca.

Również drugi torpedowiec dał ślepy, a potem ostry strzał. Stwierdzono uszkodzenie komina na parowcu i skaleczenie 1 palacza.

Kapitan okrętu angielskiego podał, że pilot, który prowadził okręt, chciał przeciąć linię koła ochronnego, a kapitan wypełniał tylko polecenia jego.

### Bójka na tle religijnem.

**Liverpool.** Z religijnych motywów przyszło do ostrych starć między irlandzkimi katolikami i protestantami, przyczem kilka domów zdemolowano i podpalono. 50 osób aresztowano. Znaczna liczba policyantów odniosła zranienia.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność! członkowie spółki spożywczej „Naprzód“ w Krakowie.** We wtorek 22 czerwca b. r. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, l. p., odbędzie się przedwyborcze walne zgromadzenie członków „Konsumu robotniczego“ z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie kasowe i zarządu. 2. Wybór uzupełniający Rady nadzorczej i zarządu. 3. Wnioski zarządu. 4. Interpelacye członków. Wstęp na zgromadzenie za okazaniem legitymacyi członka. O jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **Związek metalowców.** Krakowska Grupa miejscowa (Wiślna 5). We czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się półroczne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe i z czynności Zarządu grupy; 2) Wybór uzupełniający do Zarządu; 3) Sprawozdanie z konferencyi; 4) Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Brauhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła“ w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Zurych.** Polskie socyalistyczne robotnicze stowarzyszenie „Zgoda“ oraz polski Uniwersytet ludowy w Zurychu mieszczą się: Zollstrasse 14, II. p., Zurych III.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

**Ewa Steinberg**

wdowa,

po długich i dolegliwych cierpieniach zmarła w Krakowie 20 czerwca 1909 r. w 75 roku życia.

W głębokim smutku pogrążeni synowie zapraszają przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek 22 czerwca 1909 o godz. 12 w południe z domu przy ulicy Starowiślnej l. 51 na cmentarz izraelicki.

Kupujcie!! **Pocztówki artystyczne** polskiego wydawnictwa **„WISŁA“** w Krakowie. **Reprodukcye obrazów polskich malarzy.** Wszędzie do nabycia po 14 hal.

### Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składam PP. Podmajstrzym Józefowi Klimczykowi i Franciszkowi Łabajowi jakoteż Szan. Towarzyszom, pracującym przy budowie szkoły rolniczej, za pamięć i wsparcie mnie w ciężkiej chorobie.

**Piotr Pelz,** murarz.

**Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“**

**Kompletne urządzenia meblowe i dekoracye wewnętrzne.** Stylowe urządzenia pokoi, wil, lokalów itp. według projektu architektów i art. malarzy. **Przeszło 50 gotowych urządzeń** salonów, gabinetów męskich, pokoi dla dzieci itp. stale na składzie. **Meble tapicerskie pierwszej jakości.** **Józef Sperling, Kraków ulica Dunajewskiego L. 7 (Podwale 14).**

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.


Wszystkie gatunki Atramentów Iskra Pasta do obuwia

**Pierwszy zakład** czyszczenia „Cracovia“ znajduje się z dniem dzisiejszym przy ul. Niecałej L. 1, Telefon 839.

**Maturzysta** szkoły realnej poszukuje lekcyi lub guwernerki na czas wakacyj. Łaskawe zgłoszenia pod J. E. w Adm. działu inseratów. „Naprzodu“.

**Czereśnie i wiśnie** duże twarde i słodkie 5 klg. za 3 kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic. Kiskunhalas, Węgry.

**Zdolnych czeladników** szewskich na robotę szytą i szpilkową męską i damską, z płacą koron 5.40, 4.60, 3.40, 2.60. potrzeba stale. Wiadomość w pracowni Karola Weissa w Tarnowie.

**Do sprzedania** szafa lustrowa trimau biblioteka, portyery, lampy i inne drobne rzeczy Radziwiłłowska 8, I. p. 556

**Udzielam lekcyi** wyższej matematyki i mechaniki analitycznej. Bliższa wiadomość: Długa 31, II-gie piętro, drzwi na prawo.

**Morele, brzoskwinie** i gruszki wybrane najpiękniejsze okazy 5 kg. za 3 kor. Prawdziwe hiszpańskie wiśnie słodkie, świeże czereśnie pierwszej jakości, duży agrest za K 2·50 wysyła J. Müller, właściciel winnic w Kiskunhalas, Węgry. 626

**Piekarnia parowa KULKI w Przerowie (Morawa)** poszukuje sprzedawców zastępców chleba żytniego warszawskiego, wyrobu tejże piekarni. Zgłoszenia wprost pod powyższym adresem.

**Mechanik** znajdzie stałe zajęcie pod bardzo dobrymi warunkami w składzie maszyn do szycia i rowerów **Leona Blondera w Chrzanowie.**

**„RIGO“ na nagniotki!**

Niezawodna pasta usuwająca najzastarzalsze nagniotki bez boleści w przeciągu 4 dni. W razie nieusunięcia tychże płacę 10 koron. Pudełko za 1 kor. wystarcza do usunięcia 8 nagniotków. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 kor. 60 hal., 2 pudełka 2 kor. 60 hal. — Do nabycia u **M. ZIEGELMANNA KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA L. 1.**

**ZOFJA BIESIADECKA OŚWIĘCIM**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane **Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej** 561 Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki** I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i opłatnie.

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY IGNACEGO GROSSA** POD KIEROWN. JANA POJEGO, MECHANIKA-SPECJALISTY **W KRAKOWIE, UL. STAROWIŚLNA L. 1** (naprzeciw głównej poczty). Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia i do pisania wszelkich konstrukcyi.: Sprzedaje maszyny do szycia i do pisania. Ceny umiarkowane. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. :: :: Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Oficyalne garage  Galic. Klubu autom.

Wyłączne zastępstwa austryackie: Daimler, Mercedes, Gregoire. **GALIC AUTO GARAGE** SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. **PIERWSZY FACHOWY WARSZTAT REPERACYJNY.** Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor. części zapasowe, pneumatyki motory. BIURO: ul. Retoryka L. 5 — telefon Nr 107 — telegram „auto“. WARSZTAT: ulica Łazienna L. 6, od maja: ulica Smoleńska L. 31.



**„Odeon“ i „Jumbo“ dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe.** Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów. „Odeon“ i „Jumbo“ odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem. Bogaty wybór gramofonów i płyt. Cenniki darmo i opłatnie. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie. **Skład gramofonów i płyt M. i B. WEISSBERG, Kraków, Starowiślna l. 10.**

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo **SZKOŁA rachunkowości państwowej i buchalteryi w Krakowie, przy ul Szujskiego 7 (parter)** podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.188 ex 1908 inspekcyi c. k. władz szkolnych. Obok systematycznie prowadzonej nauki na podstawie zatwierdzonych planów — otwarto dla tych **kandydatów wzgl. kandydatek, którzy mają zamiar przygotować się w krótkim czasie do egzaminu — specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.** — Bliższych informacyi udziela od 3 do 7 popołudniu kierownik szkoły **Józef Tobiczyk** c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu kraj. w Krakowie, ul. Szujskiego 6 (parter).

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

**Dla zdrowia dzieci!** przez powagi lekarskie zalecany. **HAYA PUDER** ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci. C. K. NADWORNY DOSTAWCA



**Tysiące podziękowań!** Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy: **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.



MARKA OCHRONNA · Chokolat · **Hoff** Najsłynniejsza marka · JanaHoffa fabryka kakao i czekolady · WIEDEŃ-STADLAU. Zast. na Kraków: Henryk Perlberger, Sebastyana 29. Tel. 935.

Zawiadamia się Szanowną P. T. Publiczność, że **AUTOMOBILOWE OMNIBUSY** kursują pomiędzy Krakowem, Podgórzem, a Wieliczką i z powrotem 5 razy dziennie. Cena w jedną stronę 1 korona.

| Odjazd z Krakowa | Odjazd z Wieliczki |
|---|---|
| 9 rano | 8 rano |
| 11 „ | 10 „ |
| 2 po południu | 1 po połud. |
| 6 „ „ | 5 „ „ |
| 8 „ „ | 7 „ „ |

Przystanek w Podgórzu 5 minut. Dzieci do lat dwóch nie zajmujące miejsca przewozi się bezpłatnie. Z poważaniem **A. Bauer.**

**TUTKI Z GODŁEM**



**„NAPRZÓD“** z fabryki **M. Paschalskiego** wyłącznie do nabycia **w sklepach Robotniczych** Ul. Wiślna L. 8. Ul. Grzegórzecka 106. Dębniki, Pocztowa 17.



**Hygieniczne Wózki Dziecięce do spania i do siedzenia** poleca po cenach fabrycznych. Fabryka wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich **R. LIPSCHÜTZ, Kraków, ul. Sławkowska L. 14.**

**Przeciw poceniu się nóg i rąk** znakomity **Hydrogen** wyrób i skład główny **Apteka pod „Aniołem“ Kraków-Zwierzyniec.** Do nabycia w Drogueryi Hanaka i Ski, Szewska i drogueryi Komorowskiego, Floryańska. Cena jednego pudełka 1 korona.




Zastępca MAURYCY VORZIMMER.

**PATENT** Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę. Nowo wynaleziony pasek rupturowy o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg. wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. **Michał Kantorowicz** Podgórze, ul. Twardowskiego 7.

**Na reumatyzm** gościec, postrzał (ischias) i łamanie polecą się uśmierzające nacieranie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną **„NERWOL“** chemika d-ra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztą. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

**Czekolada Waniliowa Czekolada Śmietankowa Czekolada z palonymi migdałami Czekolada Orzechowa** poleca **Jan Michalik Kraków, Floryańska 45.**

**UPRASZAMY** Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“ lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli **POWOŁYWAĆ SIĘ** na „Naprzód“ jako **NA ŹRÓDŁO** skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“. !!!!!!!!!!

**Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie**

**Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.**

**Kapitał akcyjny 180 milionów koron. Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na książeczki wkładkowe. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i piśmiennych informacyi w tym kierunku.


Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).